

Rozdział I. O normatywnej istocie i funkcjach mechanizmów redukujących odpowiedzialność karną w ujęciu teoretycznym, dogmatycznym oraz kryminalno-politycznym

Jacek Giezek, Piotr Kardas

§ 1. Uwagi wprowadzające

Wymierzanie sprawiedliwości w demokratycznym państwie prawa – zwłaszcza w obszarze związanym z pociąganiem do odpowiedzialności karnej, stanowiącym wszak wyłączną domenę państwa – to proces niezwykle skomplikowany. Zasadniczo rozgrywa się na płaszczyźnie stosowania prawa, obejmując – wedle tradycyjnego ujęcia – trzy etapy: rekonstrukcji czy też ustalania faktów, rekonstrukcji norm jednostkowego zastosowania na podstawie obowiązujących przepisów oraz swoistego podsumowania objawiającego się procesem subsumcji¹. Jakkolwiek sądy zachowują niezbędne kwantum dyskrecjonalności, umożliwiające dokonywanie określonego rodzaju racjonalizacji i indywidualizacji na każdej z wymienionych płaszczyzn, nie można stracić z pola widzenia, że granice aktywności sądu, w tym podejmowanych decyzji wyznaczają obowiązujące przepisy. W tym obszarze proces stosowania prawa programuje i w istotnym zakresie limituje ustawodawca. Stąd też dla wymiaru spra-

¹ O modelu wykładni i stosowania prawa z uwzględnieniem regulacji konstytucyjnych zob. szerzej *M. Gutowski, P. Kardas*, Wykładnia i stosowanie prawa, s. 117 i n.

wiedliwości, prymarnie powiązanego z płaszczyzną stosowania prawa, niezwykle istotną rolę odgrywa jego stanowienie².

Wykorzystując w ramach rzetelnie prowadzonego procesu karnego rozmaite rozwiązania, stanowiące wynik lepiej lub gorzej przemyślanej działalności prawotwórczej, której emanacją jest obowiązująca ustawa karna, dążymy do tego, aby ich społecznie oczekiwany efekt stanowiło prawidłowe rekonstruowanie, a w pewnym zakresie również kreowanie w granicach nieprzekraczających dopuszczalnych metod wykładni pozbawionej elementów prawotwórstwa³, podstaw faktycznych odpowiedzialności karnej, wyznaczanie oraz odpowiednie stosowanie normatywnych kryteriów ich prawnokarnego wartościowania, regulowanie oraz wyciąganie prawnokarnych konsekwencji, zarówno gdy idzie o rodzaj i rozmiar orzekanych kar, jak i o sposób ich wykonywania. Swoistość każdego z elementów składających się na wymierzanie sprawiedliwości w sprawach karnych bierze się między innymi stąd, że – z rozmaitych powodów – podlegają one syntetyzowaniu i modelowaniu⁴, patrzymy bowiem na poddawaną ocenie rzeczywistość przez pryzmat wzorców normatywnych, najpierw odpowiednio jej obraz selekcjonując i kształtując, a następ-

² Historia prawa karnego pełna jest przykładów, w których sprzeczne z wyobrażeniem sprawiedliwego rozstrzygnięcia decyzje procesowe zapadały z uwagi na bezwzględnie obowiązujące przepisy, krępujące lub eliminujące dyskrecjonalność sędziowską oraz nakazujące podejmowanie decyzji wywołujących także po stronie podmiotu stosującego prawo wewnętrzny sprzeciw. Zasada legalizmu w takich wypadkach staje się trudnym do zaakceptowania gorsetem, który rozluźnić można jedynie poprzez wykorzystywanie modelu wykładni opartego na koncepcji bezpośredniego stosowania i nadrzędności Konstytucji RP, umożliwiającego – w pewnych, trzeba podkreślić, skrajnych przypadkach – odmowę zastosowania *in concreto* niedającego się z nią pogodzić przepisu ustawowego, a w rezultacie – wydanie rozstrzygnięcia na podstawie innych normatywnych podstaw. Zob. w tej kwestii szerzej *M. Gutowski, P. Kardas*, Wykładnia i stosowanie prawa, s. 65 i n. Takie podejście wymaga jednak daleko idącej odwagi i bezkompromisowości sądu, generuje także określonego rodzaju zagrożenia dla podejmującego opartą o mechanizm walidacyjny decyzję sędziego.

³ Problem granic wykładni oraz ich przekraczania w kierunku prawotwórczym od lat stanowi oś sporów pomiędzy przedstawicielami sądownictwa oraz nauki prawa. Ci pierwsi z uporem i nadszyczną konsekwencją, niezależnie od pełnionych poza strukturą sądownictwa ról obstają przy twierdzeniu, że w orzecznictwie SN nie sposób dostrzec tendencji prawotwórczych. Przedstawiciele nauki prawa karnego postrzegają te kwestie w sposób zasadniczo odmienny. Zob. w tym zakresie interesujące uwagi – *W. Wróbel*, Prawotwórcze tendencje, s. 383 i n. Por. jednak odmiennie stanowiska *A. Kotowski*, Raz jeszcze o trudnych przypadkach, s. 341 i n.; *J. Leszczyński*, Figura „trudnego przypadku” w rozważaniach prawoznawczych, s. 421 i n.; *L. Leszczyński*, O precedensie pozornym, s. 431 i n.; *T. Biernat*, Teoria trudnych przypadków (hard cases), s. 67 i n.

⁴ Zob. *M. Rodzynekiewicz*, Modelowanie; *K. Lipiński*, Wzorce.

nie – wyselekcjonowany jej fragment wartościując oraz dopasowując do niego środki reakcji karnej⁵.

Wielość wykorzystywanych w procesie wymierzania sprawiedliwości wzorców normatywnych powoduje, że na podlegający ocenie fragment zachowania realizującego znamiona przestępstwa spojrzeć możemy z różnych perspektyw, dostrzegając w nim całość tego, co zamierzamy poddać wartościowaniu lub jedynie część większej całości, przy czym skłonni jesteśmy multiplikować lub ograniczać – oczywiście wedle określonych przez prawodawcę lub doktrynę prawa reguł – liczbę naruszanych norm oraz rodzaj i rozmiar wynikających stąd konsekwencji. Zarówno w obszarze prawa materialnego, a także – jakkolwiek w mniejszym niewątpliwie zakresie – w prawie procesowym odnajdujemy regulacje, które służą temu, co skłonni bylibyśmy nazywać redukcją odpowiedzialności karnej. Prowadzące do niej mechanizmy, których wstępną charakterystykę zamieszczamy poniżej, są przedmiotem zbioru rozmaitych na ten temat wypowiedzi, składających się na oddawaną do rąk Czytelnika monografię.

§ 2. Zagadnienia terminologiczne

Od pewnego czasu zarówno w piśmiennictwie karnistycznym, jak również w debatach poświęconych rozmaitym aspektom teorii i dogmatyki prawa karnego wykorzystywane jest określenie „mechanizmy redukcyjne” lub – alternatywnie – wskazujące na konsekwencje ich stosowania określenie „redukcja odpowiedzialności”. Podejmowane są także próby przedstawienia normatywnej charakterystyki tego rodzaju mechanizmów, ich funkcji oraz zróżnicowanego statusu⁶. Pojęcia redukcji odpowiedzialności karnej oraz mechanizmu redukcyjnego – jakkolwiek są wykorzystywane w analizach dogmatycznych i teoretycznych – nie zostały jednak ani w pełni zdefiniowane, ani też przyjęte powszechnie przez przedstawicieli nauki prawa karnego jako zbiorcze określenia pewnej kategorii instytucji prawno Karnych, skutkujących modyfikacją zakresu lub konsekwencji wynikających z przypisania odpowiedzialności karnej. Przyznać również trzeba, że pojęcia te – nawet jeśli pojawiają się w debacie teore-

⁵ O swoistym przeplataniu się ustalania okoliczności faktycznych i wykładni prawa szerzej *M. Gutowski, P. Kardas*, Wykładnia i stosowanie prawa, s. 65 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu.

⁶ Zob. m.in. *P. Kardas*, O istocie, s. 878 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu i orzecznictwo; *P. Kardas*, O sposobach, s. 549 i n.

tycznej – nie są powszechnie wykorzystywane w orzecznictwie. Wywołują one bowiem – z czego w pełni zdajemy sobie sprawę – rozmaite kontrowersje i zastrzeżenia, a w każdym razie stosunek do nich zdaje się być ambiwalentny.

Nie zmienia to jednak faktu, że w rozważaniach z zakresu teorii i dogmatyki prawa dostrzega się – z jednej strony – użyteczność tego rodzaju pojęć, wskazujących wszak na redukcowanie zarówno podstaw, jak i procesu prawnokarnego wartościowania. Z drugiej jednak akcentuje się ich wieloznaczność, uleganie modzie sprzyjającej wprowadzeniu do analiz coraz to nowych terminów, które – zamiast służyć zwiększeniu klarowności i perswazyjności wypowiedzi – generują terminologiczny zamęt. Prezentowany jest również pogląd, że w istocie to, co określa się zbiorczą nazwą „mechanizm redukcyjny” czy „redukcja odpowiedzialności”, stanowi jedną z wielu form i postaci racjonalizacji prawa karnego w ramach procesu jego wykładni i stosowania⁷.

Sceptycyzm osób kontestujących określenie „mechanizm redukcyjny” zmusza zatem do szerszego uzasadnienia, dlaczego w tytule zbioru obejmującego prezentowane niżej opracowania jednak się nim posłużono. Otóż powód podstawowy (choć bynajmniej nie jedyny) jest niewątpliwie taki, że – ponieważ zainspirowani dotychczasowymi wypowiedziami doktryny i judykatury – coraz wyraźniej dostrzegamy, iż ma on jednak pewną wartość heurystyczną, niezależnie od rodzących się co do niego wątpliwości. Jeśli zatem w dłuższej perspektywie miałyby okazać się przydatne dla analiz teoretycznych i dogmatycznych w prawie karnym, to nieodzowne byłoby podjęcie próby jego zdefiniowania, a także skatalogowanie instytucji charakteryzujących się cechami, którym – w kontekście budowania zasad i podstaw odpowiedzialności karnej – skłonni byłibyśmy przypisywać znaczenie redukcyjne.

Koncentrując się zatem w pierwszej kolejności na kwestiach terminologicznych warto już w tym miejscu odnotować, że – semantycznie rzecz ujmując – wśród antonimów „redukcji” wymienilibyśmy „progresję”, „zwiększenie”, „uzupełnienie”, „dodanie”⁸. Z perspektywy słownikowej „redukcja”

⁷ Czasami karniści posługują się dla określenia tych instytucji pojęciem optymalizacji czy uadekwatnienia. Zob. m.in. O. Sitarz, *Karnoprawna reakcja na naruszenie*, s. 823 i n. Zob. też uwagi W. Wróbla i D. Zająca dotyczące modelu wykładni prawa uwzględniającego rozmaite mechanizmy racjonalizujące, odwołujące się także do pozaprawnych systemów normatywnych, mające w zamierzeniu autorów stanowić remedium na problemy z wykładnią i stosowaniem współczesnego prawa karnego – W. Wróbel, D. Zajac, *O dwóch dogmatykach*, s. 950 i n.

⁸ Sytuacje, do których można byłoby odnosić te pojęcia, określane są w prawie karnym jako przypadki obostrzenia odpowiedzialności, obostrzenia kary, nadzwyczajnego obostrzenia kary, progresji karania. Ich wspólną cechą jest powiększenie zakresu konsekwencji wynikających z przypisania odpowiedzialności karnej ustalanych w oparciu o standardowy zestaw przesłanek. Progre-

to wszak „zmniejszanie rozmiarów, liczby lub ilości czegoś”⁹. Rzeczownik „redukcja”¹⁰ używany jest także dla określenia procesu polegającego na przywróceniu czegoś do poprzedniego stanu, jak również na pomniejszeniu, podsumowaniu lub uproszczeniu.

W prowadzonych na różnych poziomach rozważaniach karnistycznych spotkać można wiele określeń kojarzących się – mniej lub bardziej ściśle – z tak rozumianą „redukcją”, poczynając od racjonalizacji podstaw, zakresu i rozmiarów odpowiedzialności, przechodząc przez degresję karania, uproszczenie, ujednoczenie, skondensowanie, połączenie, kumulację, złagodzenie, zmniejszenie, wreszcie uadekwatnienie, optymalizację *etc.*¹¹ Każdy z wymienionych synonimów pojęcia „redukcja” lub wyrazów bliskoznacznych ma niewątpliwie charakter relatywny, odnosi się bowiem do jakiegoś stanu wyjściowego, który okazuje się nie w pełni satysfakcjonujący, a – tym samym – uzasadniający poszukiwanie jakiejś formy jego modyfikacji. Z tej perspektywy pojęcie redukcji nie wydaje się ani gorsze, ani lepsze od wielu innych konfrontowanych z nim określeń. Niewątpliwie kryje ono w sobie założenie, że poddawany tak nazywanemu mechanizmowi stan lub układ charakteryzuje się pewnym nadmiarem, swoistą redundancją, której uwzględnienie prowadziłoby do niesatysfakcjonujących konsekwencji. Redukcja ma zatem charakter instrumentu, narzędzia lub procesu, w którym zasadniczym celem jest zniwelowanie nadmiaru i stworzenie w ten sposób podstawy do adekwatnego wartościowania, a w rezultacie – doprowadzenie do stanu odpowiadającego intuicjom sprawiedliwościowym¹². Oczywiście redukcja nie jest w każdym przypadku tożsama z złagodzeniem konsekwencji, zmniejszeniem zakresu odpowiedzialności czy jej skutków na płaszczyźnie kary lub środków karnych. Syntetycznie rzecz ujmując – nie zawsze stanowi przejaw degresji karania. Zasadniczo jednak pro-

sja lub powiększenie to zatem sytuacje, w których dochodzi do modyfikacji procesu wartościowania z uwagi na zasadniczo wynikająca z założeń kryminalno-politycznych potrzebę zwiększenia stopnia dolegliwości dla sprawcy.

⁹ M. Szymczak (red.), Słownik języka polskiego PWN, t. 3, s. 28.

¹⁰ Wywodzi się on od łacińskiego *reducere*, słowa złożonego z przedrostka *re-*, oznaczającego cofanie się i czasownika *ducere*, który odnosi się do jazdy.

¹¹ Warto podkreślić, że wykorzystywane w karnistyce alternatywne dla redukcji określenia zaliczane są do katalogu synonimów pojęcia redukcji. By zilustrować powyższe twierdzenie przykładami wskazać można, że za synonimy redukcji uznaje się: minimalizację, obniżanie, ograniczenie, okrojenie, regres, regresję, umniejszenie, ulgę, zmniejszenie.

¹² Zob. w tym zakresie rozdz. III niniejszej monografii. Por. też W. Sadurski, Teoria; Z. Ziemiński, O pojmowaniu; J. Rawls, Teoria.

wadzi do uproszczenia, ujednoczenia, a często do regresji odpowiedzialności na różnych poziomach.

Z drugiej jednak strony pojawia się wątpliwość czy twierdzenie, że odpowiedzialność – dzięki zastosowaniu odpowiednich mechanizmów – została zredukowana, powinno sugerować, iż istnieje jakiś stan „przedredukcyjny”, który wymaga korekty czy zmiany odbiegającej od normalnego procesu wykładni i stosowania prawa. Rzecz bowiem w tym, że wypowiedzi na temat redukcji odpowiedzialności nie muszą bynajmniej wcale oznaczać, iż istnieje jakaś jej alternatywna, przedredukcyjna postać, którą poddajemy modyfikacji za pomocą instrumentów czy narzędzi nadzwyczajnych, a więc takich, które miałyby umożliwiać odstępstwo od „zwykłego” procesu wykładni i stosowania prawa. Być może zatem w wykorzystywaniu mechanizmów redukcyjnych nie ma niczego nadzwyczajnego, są to bowiem narzędzia racjonalizacji i uadekwatniania treści prawa w procesie jego wykładni uwzględniającej realia konkretnego zdarzenia.

§ 3. O istocie mechanizmów redukcyjnych i redukcji odpowiedzialności karnej

Przyglądając się mechanizmom redukcyjnym z perspektywy filozoficznej można by powiedzieć, że zdają się być one instrumentem wykorzystywanym przez prawników w celu realizowania akceptowanej w systemie demokratycznego państwa prawa aksjologii, wymagającej wypracowania tego rodzaju wzorców prawnokarnego wartościowania, które miałyby zapobiec wydawaniu rozstrzygnięć formalnie, co prawda, odpowiadających literze prawa, jednak wywołujących oczywiste odczucie niesprawiedliwości czy też nieadekwatności¹³. Można byłoby zaryzykować hipotezę, że redukcja to instrument, narzędzie lub proces prowadzący do rekonstrukcji z odpowiednich wzorców (ustawowych w systemie prawa *civil law*) lub z precedensowych orzeczeń (w systemie *common law*) normy jednostkowego zastosowania, której zakres i treść odpowiadają intuicjom sprawiedliwościowym, zaś aplikacja tej normy prowadzi do osiągnięcia rezultatu odpowiadającego sprawiedliwemu i słusz-

¹³ Por. szerzej rozdz. III niniejszej monografii. Por. też rozważania W. Wróbla, D. Zająca – W. Wróbel, D. Zajęc, O dwóch dogmatykach, s. 950 i n., poszukujących innych niż analizowane w tym zbiorze mechanizmy redukcyjne sposobów racjonalizacji procesu wykładni i stosowania prawa.

nemu rozstrzygnięciu konkretnego przypadku. Jest to zatem jeden z instrumentów wykorzystywanych w procesie wykładni i stosowania prawa, służący jego uadekwatnieniu lub – inaczej – racjonalizacji stwarzającej największe prawdopodobieństwo wydania rozstrzygnięcia „właściwego”, a więc takiego, które odpowiada wyrastającemu z określonej aksjologii poczuciu sprawiedliwości. W tej perspektywie mechanizmy redukcyjne – niezależnie od ich teoretycznych oraz dogmatycznych właściwości – miałyby służyć realizacji racjonalnej polityki kryminalnej. Jest zarazem oczywiste, że mechanizmy te mogą być wykorzystywane także przy osiągnięciu innych celów i funkcji łączonych z prawem karnym rozumianym systemowo, prowadząc do uproszczenia procedury, realizacji zasady szybkości i ekonomii procesowej, wzmocnienia funkcji kompensacyjnej prawa karnego, a w efekcie – do wyeksponowania pozycji pokrzywdzonego w procesie karnym oraz skuteczniejszej ochrony jego praw. O tak rozumianych mechanizmach redukcyjnych dałoby się również powiedzieć, że są to pozaustawowe lub ustawowe narzędzia wykorzystywane w procesie wykładni i stosowania prawa, zapobiegające nieadekwatnym konsekwencjom wynikającym z formalizmu¹⁴. Można by je zatem włączyć do katalogu powszechnie przyjmowanych w prawoznawstwie reguł egzegezy lub narzędzi uelastyczniających system prawa, a jednocześnie – elementów współkształtujących i współwyznaczających zakres dyskrejonalnej władzy sądu¹⁵.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o sens posługiwania się określeniem „mechanizmy redukcyjne” czy „redukcja” w teoretycznych analizach mieszczących się w obszarze filozofii szeroko rozumianych nauk penalnych, warto zapewne rozważyć swoistości tego rodzaju mechanizmów, jakie pojawiają się

¹⁴ Zob. też rozdz. III niniejszej monografii; *M. Matczak, Summa iniuria, passim; M. Matczak, Imperium tekstu, passim*. Zob. też *J. Zajadło, Minima Iuridica, passim*.

¹⁵ Przy czym tak rozumiane mechanizmy redukcyjne powiązane byłyby z określonymi regulacjami ustawowymi lub rozmaitymi narzędziami wykorzystywanymi w procesie wykładni, oderwanymi jednak od elementów związanych z regułami i zasadami konstytucyjnymi, konwencyjnymi czy unijnymi, mającymi zasadniczo charakter gwarancyjny lub powiązany z realizacją określonych na poziomie ponadustawowym celów i funkcji prawa. Stanowiłyby tym samym zbiór instrumentów służących do określonego sposobu wykładni i stosowania prawa w oparciu o obowiązujące regulacje ustawowe. Do tych mechanizmów odnosiłyby się rozwiązania zawarte w Konstytucji RP, EKPCz czy prawie UE, wpływające także na proces wykładni i stosowania prawa, w niektórych wypadkach w sposób radykalny poprzez odwołanie się do konstytucyjnych norm kolizyjnych gwarantujących pierwszeństwo stosowania EKPCz lub prawa UE, w wypadkach, gdy regulacji ustawowej nie da się wykładniczo z nimi pogodzić, lub mechanizmu walidacyjnego, opartego zasadniczo na treści art. 8 Konstytucji RP, umożliwiającego odmowę stosowania przepisu ustawy niedającego się w drodze wykładni prokonstytucyjnej i w zgodzie z Konstytucją RP – pogodzić z regułami lub zasadami konstytucyjnymi.

w prawie karnym materialnym, procesowym oraz wykonawczym. Uzasadnione wydaje się zatem bliższe wejrzenie w regulacje lub instytucje zaliczane do mechanizmów redukcyjnych z perspektywy każdej z części systemu prawa karnego. W każdej z nich redukcja odpowiedzialności oraz leżący u jej podstaw mechanizm ma wszak swoją specyfikę, którą warto uczynić przedmiotem głębszej debaty.

Widać to najwyraźniej wówczas, gdy na regulacje nazywane mechanizmami redukcyjnymi spojrzymy z punktu widzenia analizy normatywnej. Mamy bowiem wówczas wszelkie podstawy, aby w nawiązaniu do koncepcji norm sprzężonych przyjąć założenie, że redukcja odpowiedzialności karnej jako pewne zjawisko towarzyszące procesowi prawnokarnego wartościowania pojawia się wówczas, gdy naruszenie normy sankcjonowanej, z którą sprzężona jest norma sankcjonująca, wiąże się z brakiem zastosowania lub z ograniczonym zastosowaniem drugiej z tych norm (normy sankcjonującej)¹⁶. Łatwo wszak zauważyć, że w sytuacji najprostszej i najbardziej podstawowej – o której można by powiedzieć, że nie prowadzi ona do jakiegokolwiek redukcji odpowiedzialności w podanym wyżej znaczeniu – jednokrotne naruszenie normy sankcjonowanej (oznaczające realizację znamion czynu zabronionego, przy jednoczesnym wystąpieniu okoliczności wskazujących na zaktualizowanie się zakresu zastosowania normy sankcjonującej) powinno spowodować, że adresat normy sankcjonującej (czyli sąd) zachowa się zgodnie z zakresem jej normowania (czyli wymierzy stosowną karę). Jeśli się tak jednak nie stanie, a więc jeśli norma sankcjonująca w zakresie jej normowania nie zostanie zrealizowana lub zrealizowana będzie jedynie częściowo, to należałoby wówczas uznać, że mamy do czynienia z jakąś formą redukcji odpowiedzialności karnej¹⁷. Dodać także należy, że – nie sięgając po żaden mechanizm reduk-

¹⁶ Zdaje się nie budzić wątpliwości, że z takimi konsekwencjami mamy do czynienia wówczas, gdy w procesie stosowania prawa wykorzystywane są klauzule bezkarności związane z zachowaniem podlegającym wartościowaniu lub tzw. klauzule postdeliktualne. W obu wypadkach konsekwencją ich zastosowania jest wyłącznie odpowiedzialności karnej, mimo ewidentnego przekroczenia przez zachowanie sprawcy normy sankcjonowanej i realizacji przesłanek karalności przewidzianych w normie sankcjonującej.

¹⁷ Przy proponowanym rozumieniu tego, co nazywamy „redukcją odpowiedzialności karnej” mogłoby się okazać, że regulacje będące podstawą nadzwyczajnego złagodzenia kary tylko w niektórych przypadkach odpowiadają tak rozumianej istocie mechanizmów redukcyjnych. Otóż redukcja w przypadku nadzwyczajnego złagodzenia kary miałaby miejsce wówczas, gdyby decydowały o niej okoliczności leżące na przedpolu zachowania naruszającego normę sankcjonowaną lub występujące po tego rodzaju naruszeniu, a więc zazwyczaj związane ze sprawcą czynu zabronionego oraz jego postawą (np. wystąpieniem w roli małego świadka koronnego).

cyjny – poruszamy się w obszarze przepisów zrębowych (centralnych), natomiast przepisy przednawiasowe stosujemy tylko o tyle, o ile nie modyfikują one zakresu normowania norm sankcjonujących¹⁸. Czynimy to zatem z tego jedynie względu, że w procesie dekodowania norm sankcjonowanych trzeba np. uwzględnić mające charakter definicyjny reguły sensu¹⁹, pojawiające się w przepisach przednawiasowych²⁰. Już *prima facie* nie sposób przeoczyć, że w przypadku prawa materialnego ujęcie takie obejmuje zwłaszcza te instytucje, które w polskim systemie prawa karnego są nabudowywane na jednoczynowej konstrukcji zbiegu przepisów lub wieloczynowej konstrukcji zbiegu przestępstw.

Jako hipotezę można również przyjąć, że redukcja w podanym wyżej znaczeniu bynajmniej nie wynika z wyeliminowania któregośkolwiek z elementów dogmatycznej struktury przestępstwa, czyli stwierdzenia, że przykładowo realizujące znamiona czynu zabronionego zachowanie pozbawione było społecznej szkodliwości lub bezprawności, czy też okazało się niezawinione²¹. O redukcji odpowiedzialności nie może być bowiem mowy w przypadku, gdy oceniane zachowanie nie stanowi przestępstwa. W takiej bowiem sytuacji odpowiedzialności nie redukujemy, lecz po prostu ją wyłączamy. U podłoża mechanizmów redukcyjnych leży natomiast szereg regulacji wynikających – co do zasady – z przepisów przednawiasowych lub powszechnie przyjmowanych w prawoznawstwie dyrektyw interpretacyjnych, których stosowanie prowadzi do sytuacji, w jakiej sprawca czynu zabronionego albo w ogóle za swój czyn nie odpowie albo też jego odpowiedzialność okaże się łagodniejsza od tej, jaka weszłaby w rachubę w przypadku braku określonego mechanizmu redukcyjnego. Takie ujęcie mechanizmów redukcyjnych opiera się na kryterium jakościowym. Ich wykorzystanie skutkuje bowiem korektą zakresu oraz konsekwencji odpowiedzialności karnej.

Na instrumenty redukcyjne można zarazem spoglądać z perspektywy ilościowej i twierdzić, że z redukcją, niekoniecznie skutkującą jakąś formą

¹⁸ Zob. szerzej M. Zieliński, Wykładnia prawa, s. 108 i n.

¹⁹ Zob. szerzej M. Dąbrowska-Kardas, Analiza dyrektyw, s. 222 i n.

²⁰ Patrząc na ten sam problem z perspektywy dogmatycznej struktury przestępstwa należałoby również powiedzieć, że tak pojmowana redukcja nie stanowi rezultatu określonego skwantyfikowania któregośkolwiek z elementów tej struktury, a więc przykładowo stwierdzenia, że bardzo niski jest stopień społecznej szkodliwości lub stopień winy. Wówczas bowiem odpowiedzialność karna nie byłaby redukowana, lecz odpowiednio „dopasowywana” do okoliczności popełnionego przestępstwa.

²¹ Zob. szerzej m.in. E. Plebanek, Materialne określenie.

złagodzenia odpowiedzialności karnej, mamy do czynienia także wówczas, gdy w wyniku zastosowania określonej regulacji lub sposobu rozumowania zmniejszamy ilość elementów poddawanych prawnokarnej ocenie. Redukcja może mieć zatem także – co najmniej w ujęciu hipotetycznym – charakter ilościowy, przy czym redukcja ilości może odnosić się zarówno do podstawy ontycznej odpowiedzialności (zachowania, czynu)²², przekształcając wielość w jedność lub pozwalając na wartościowanie jednego z zachowań z pominięciem innych (tak dzieje się m.in. w przypadku czynu ciągłego czy konstrukcji przestępstw wieloczynowych, wieloodmianowych, o alternatywnie ujętych znamionach, umorzenia absorpcyjnego), jak i podstawy normatywnej, co ma – jak się zdaje – miejsce w razie wykorzystania instytucji kumulatywnej kwalifikacji lub konstrukcji współukaranych przestępstw uprzednich lub następczych²³.

Powyższe uwagi pozwalają na sformułowanie kolejnej hipotezy, zgodnie z którą redukcja odpowiedzialności karnej to w istocie wynikająca z określonych rozwiązań prawnych lub przyjmowanych powszechnie reguł interpretacji tekstu prawnego korekta, która oznacza:

- 1) jakościową modyfikację podstaw, zakresu lub konsekwencji, jakie w obszarze odpowiedzialności karnej wyciągalibyśmy w systemie, w którym nie funkcjonowałyby określonego rodzaju instrumenty;
- 2) zmniejszenie ilości podstaw prawnokarnej wartościowania albo ilości wzorców normatywnych.

W obu przypadkach następuje redukcja konsekwencji wynikających z przypisania odpowiedzialności karnej, choć jej przejawy istotnie się między sobą różnią w zależności od rodzaju wykorzystywanego instrumentu redukującego.

Ujmując rzecz w sposób nieco bardziej ogólny można byłoby również stwierdzić, że na płaszczyźnie prawa karnego materialnego redukcja – jako pojęcie zbiorcze – obejmuje przypadki, w których pierwotnie wyznaczone podstawy odpowiedzialności, jej wzorce lub konsekwencje zostały ujednocione, uporządkowane, uproszczone, sprowadzone do jedności albo ograniczone lub

²² Dodać jednak od razu należy, że redukcja podstawy ontycznej odpowiedzialności karnej nie powinna oznaczać modyfikowania faktów, a więc swoistego „zafałszowywania” rzeczywistości, lecz jedynie selektywny ich dobór. Eliminując pewne fakty z podstawy ontycznej nie zmieniamy rzeczywistości, lecz – co najwyżej – upraszczamy jej obraz. Na marginesie można by jedynie dodać, że każda rekonstrukcja rzeczywistości (również ta, która jest dokonywana w ramach procesu karnego) stanowi – z natury rzeczy – jakiegoś uproszczenie jej obrazu.

²³ Zob. m.in. *M. Kulik, Przestępstwa*.

wyłączone. Ujednoczenie wielości poprzez sprowadzenie jej do jedności stanowi jeden z najbardziej spektakularnych przejawów funkcjonowania mechanizmów redukcyjnych na płaszczyźnie prawa karnego materialnego²⁴. Niekiedy owo ujednoczenie, skutkować będzie ograniczeniem (choć nie zawsze złagodzeniem) konsekwencji, czasami zaś pozostanie na ich stopień i zakres bez wpływu. Nie da się również wykluczyć – choć są to sytuacje raczej wyjątkowe – że redukcja na poziomie wzorców oznaczających ujednoczenie ontycznych podstaw odpowiedzialności, prowadzić będzie do progresji karania²⁵.

Z uwagi na ściśle powiązanie procesu ustalania faktycznej podstawy odpowiedzialności z zagadnieniami jej przypisania, mechanizmy redukcyjne w prawie karnym materialnym bywają łączone z każdą ze wskazanych wyżej płaszczyzn (etapów). Odnoszą się one bowiem zarówno do sposobu wyznaczania podstawy prawnokarnego wartościowania, pozwalając odpowiedzieć na pytanie, jakie zdarzenie historyczne (czasowo i treściowo ograniczone) stanowić powinno podstawę oceny, jak i do sposobu rekonstruowania jej normatywnego wzorca oraz wyciągania konsekwencji wynikających z przypisania odpowiedzialności karnej. Z perspektywy systemowej mechanizmy redukcyjne w prawie karnym materialnym odnoszą się zatem – po pierwsze – do ontycznej podstawy odpowiedzialności karnej, w tym w szczególności określają sposoby jej wyznaczania w sytuacjach, gdy *prima facie* ujawnia się wielość zdarzeń mogących samoistnie stanowić podstawę prawnokarnej oceny, a – po drugie – do płaszczyzny wzorców normatywnych w sytuacjach, gdy ujawnia się ich różnorodność oraz wielość, umożliwiając wielokrotne wartościowanie tego samego zdarzenia, a więc swoista redundancja, w której pojawia się oparta na intuicji

²⁴ Z tego powodu, choć mechanizmy redukcyjne pełnią funkcję racjonalizującą proces rekonstrukcji podstaw odpowiedzialności karnej oraz określania jej konsekwencji, nie wydaje się uzasadnione utożsamianie mechanizmów redukcyjnych z mechanizmami racjonalizującymi. Mechanizmy redukcyjne stanowią bowiem podzbiór szerszej kategorii narzędzi racjonalizujących. Ich wyodrębnienie jest z perspektywy ich istoty, celu i funkcji jak się wydaje uzasadnione.

²⁵ Klasycznym przykładem takiej sytuacji jest konstrukcja czynu ciągłego przewidziana w art. 12 KK i art. 6 § 2 KKS. Wykorzystanie czynu ciągłego jako podstawy normatywnej służącej do wyznaczania jednej, tej samej ontycznej (faktycznej) podstawy wartościowania, skutkować będzie zmianą charakteru i automatycznym obostrzeniem (progresją, zwiększeniem) zakresu i rodzaju odpowiedzialności wówczas, gdy spięte kłamrą ciągłości zachowania wartościowane samodzielnie albo w ogóle nie stwarzałyby podstawy do reakcji represyjnej, tj. nie stanowiłyby samodzielnie wykroczeń lub przestępstw, albo oceniane samodzielnie prowadziłyby do odpowiedzialności za wykroczenia, zaś powiązane za pomocą konstrukcji czynu ciągłego w jeden, złożony ten sam czyn stanowić będą jako elementy czynu ciągłego podstawę odpowiedzialności za przestępstwo. Zob. szerzej P. Kardas, *Przestępstwo ciągłe*, s. 54 i n. Por. też J. Giezek, P. Kardas, *O modelach*, s. 5 i n.

sprawiedliwościowej potrzeba eliminacji nadmiaru wzorców normatywnych, połączona z dążeniem do ich integracji²⁶, wreszcie – po trzecie – do płaszczyzny, na której określane są konsekwencje wynikające z przypisania odpowiedzialności karnej, a więc płaszczyzny wymiaru kary, środków karnych oraz innych związanych z nią następstw.

Nieco inaczej redukcja przedstawia się w sferze prawa karnego procesowego, otwierającej możliwość wyodrębnienia mechanizmów autonomicznych, mających swoją wyłączną podstawę właśnie w tej dziedzinie prawa oraz mechanizmów subsydiarnych, służących realizacji prawa materialnego, których podstawa zasadniczo określona została w prawie materialnym²⁷. Nie zmienia to jednak faktu, że redukcja „procesowa”, co do zasady, także skutkuje wyłączeniem lub złagodzeniem konsekwencji związanych z odpowiedzialnością karną²⁸.

Warto podkreślić, że niektóre z dobrze zakorzenionych w systemie prawa karnego mechanizmów redukcyjnych do dzisiaj wywołują wątpliwości co do ich charakteru, w tym w szczególności możliwości zaliczenia do sfery prawa karnego materialnego albo prawa karnego procesowego. Przykładem takiego mechanizmu jest instytucja ciągłości popełnienia przestępstwa, która genetycznie wywodzi się z prawa karnego procesowego, w którym została wypracowana przez doktrynę i orzecznictwo jako instrument upraszczający postępowanie dowodowe²⁹. Z biegiem czasu w instytucji ciągłości dostrzeżono elementy materialnoprawne, co spowodowało stopniowy proces „przenoszenia” tego narzędzia z prawa karnego procesowego do prawa karnego materialnego. Regulacje zawarte w art. 58 KK69, a następnie w art. 12 i 91 KK zdawały się jednoznacznie i ostatecznie przesądzać materialnoprawny charakter instytucji ciągłości popełnienia przestępstwa³⁰. Okazuje się jednak, że stale zmieniające się podejście do zagadnienia ciągłości oraz odmienna perspektywa przyjmowana przez analizujących ją badaczy – ponownie nawiązujących do jej proces-

²⁶ Oznacza to, że poza zakresem prowadzonej analizy pozostaje szereg ustawowych i pozastawowych mechanizmów redukcyjnych zaliczanych do płaszczyzny prawa karnego materialnego, których celem jest uproszczenie, ujednoczenie podstawy lub konsekwencji odpowiedzialności karnej w innych zakresach.

²⁷ Zob. szerzej w tej kwestii rozdz. IX niniejszej monografii.

²⁸ Zob. rozdz. III, VII i IX niniejszej monografii.

²⁹ Zob. m.in. A. Kaftal, *Przestępstwo, passim*.

³⁰ Zob. m.in. W. Wolter, *Problem*, s. 21 i n.; A. Zoll, *Propozycje*, s. 99 i n.; A. Zoll, *Problemy*, s. 57 i n.; P. Kardas, *Przestępstwo ciągle*, s. 261 i n.

duralnych aspektów – daje dobre podstawy do twierdzenia, iż instytucja ta ma w istocie charakter mieszany, materialno-prawny i procesowy³¹.

Jeszcze inaczej rysuje się zagadnienie mechanizmów redukcyjnych na płaszczyźnie prawa karnego wykonawczego. W tym obszarze – z uwagi na wyjątkowość polskiego systemu prawa, regulującego w odrębnej ustawie kwestię wykonywania prawokarnych konsekwencji czynu uznanego za udowodniony – mechanizmy redukcyjne związane są zasadniczo z określonymi regulacjami ustawowymi (mają zatem charakter ustawowy), służącymi do pomniejszenia konsekwencji wiążących się z wykonaniem prawomocnie orzeczonych kar lub środków karnych. Z uwagi na etap procesu, na którym znajdują zastosowanie mechanizmy redukcyjne, jakie pojawiają się w tej części systemu prawa karnego, są one w istocie uzupełnieniem rozwiązań przewidzianych w prawie karnym materialnym oraz prawie karnym procesowym, służąc nie tyle korekcie konsekwencji związanych z prawomocnym przypisaniem odpowiedzialności karnej, co raczej dostosowaniu – w trakcie ich wykonywania – do aktualnej i zmieniającej się sytuacji skazanego. Wydaje się, że do pojawiających się na tym etapie mechanizmów redukcyjnych zaliczyć można w szczególności instytucję warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary³². Nieuchronnie nasuwa się również pytanie, czy tak szeroko dyskutowane w kontekście kryzysu uznawalności oraz kontrowersji dotyczących funkcji i ustrojowej pozycji sądów jako organów uprawnionych do sprawowania wymiaru sprawiedliwości prawo łaski, stanowiące wszak konstytucyjną prerogatywę prezydenta, można by również osadzić – nie utraciwszy z pola widzenia wielu cech wspólnych – w całym rozbudowanym systemie mechanizmów redukcyjnych, racjonalizując w tej perspektywie jego istotę i zakres³³.

³¹ Zob. szerzej co do genezy i modyfikacji podejścia do instytucji ciągłości popełnienia przestępstwa *P. Kardas*, *Przestępstwo ciągle*, s. 34 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu i orzecznictwo; *P. Kardas*, *Problem*, s. 27 i n. oraz powołana tam literatura i orzecznictwo.

³² Zob. m.in. *G. Goniewicz*, *Środki probacyjne*.

³³ Zob. w tej kwestii m.in. *K. Kozłowski*, *Prawo łaski*; por. także *J. Giezek*, *P. Kardas*, *Konstytucyjne podstawy*, s. 21 i n.; *P. Rogoziński*, *Instytucja ulaskawienia*; *B.J. Stefańska*, *Zatarcie*, s. 345 i n.

§ 4. Ryzyko niespójności mechanizmów redukcyjnych o materialnoprawnym rodowodzie

Podjmując próbę wykazania potencjalnej niespójności zakotwiczonych w prawie materialnym mechanizmów redukcyjnych warto już na wstępie posłużyć się ilustrującym taką niespójność przykładem sprawcy zabierającego cudzą rzecz ruchomą, który zaboru tego – bez zgody dysponenta – dokonuje w celu przywłaszczenia. Niemal oczywiste w tej sytuacji naruszenie normy sankcjonowanej (zabraniającej dokonywania kradzieży) – w powiązaniu z wystąpieniem okoliczności odpowiadających zakresowi zastosowania normy sankcjonującej – co do zasady prowadzić powinno do wymierzenia zgodnej z zakresem jej normowania kary, mieszczącej się w przedziale od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Jeśli norma sankcjonująca – ze względu na występujące w całym systemie prawa karnego materialnoprawne regulacje przednawiasowe lub regulacje procesowe – nie zostanie zgodnie z jej brzmieniem zastosowana, to mamy wszelkie podstawy by przyjąć, że odpowiedzialność karna sprawcy przestępstwa, o jakim tutaj mowa, została zredukowana. Tego rodzaju redukcja, oznaczająca brak zastosowania normy sankcjonującej kradzież, może się pojawić przykładowo wówczas, gdy złodziej użyje charakterystycznej dla rozboju przemocy, powodując u ofiary ciężki uszczerbek na zdrowiu, prowadzący do objętego nieumyślnością skutku śmiertelnego. Łatwo zauważyć, że w tej sytuacji – ze względu na zbieg trzech przepisów (częściowo pozorny, a częściowo prowadzący do kumulatywnej kwalifikacji) – na poziomie wyznaczania prawnokarnych konsekwencji czynu uznanego za udowodniony nie znajdują (pełnego) zastosowania normy sankcjonujące, jakie wynikają z dwóch przepisów zrębowych, a mianowicie z art. 278 § 1 oraz art. 280 § 1 KK, a w rachubę wejdzie wyłącznie jedna tego rodzaju norma, powiązana z art. 156 § 1 i 3 KK.

Fundamentalne pytanie (zresztą poprzedzające wszelkie analizy o charakterze jurydycznym), jakie nieuchronnie się wówczas pojawia, brzmieć mogłoby następująco: jakie argumenty przemawiają za tym, aby dopuszczającego się rozboju złodzieja nie karać w granicach przewidzianej za popełnione przestępstwo sankcji i czy są to argumenty o charakterze aksjologicznym, czy może raczej pragmatycznym (prakseologicznym) oraz czy rezygnacja z zastosowania normy sankcjonującej lub ograniczenie jej zastosowania miałyby stanowić przejaw racjonalizowania odpowiedzialności karnej wedle spójnych oraz czytelnych dla adresatów norm sankcjonowanych kryteriów.

Przy takim ujęciu zagadnienia określanego tutaj jako redukcja odpowiedzialności karnej z łatwością zauważymy, że mechanizmami redukcyjnymi są zapewne konstrukcje związane z sygnalizowanym już powyżej tzw. jednoczynowym zbiegiem przepisów ustawy lub – być może także – wieloczynowym zbiegiem przestępstw. Nieco modyfikując podany wyżej przykład powiedzielibyśmy zatem, że jeśli kradzież stanowi element popełnianego przez sprawcę przestępstwa rozboju, a przy stosowaniu należącej do jego znamion przemocy sprawca spowodował ciężkie uszkodzenie ciała prowadzące do skutku śmiertelnego, to właściwie okazuje się, że norma sankcjonująca (powiązana z normą zakazującą zabierania w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej) w ogóle przestaje się „liczyć”, a w rezultacie nie znajduje zastosowania, ustępując – z oczywistych skądinąd powodów – już nie tyle normie sankcjonującej powiązanej z rozbojem (gdyż ona także nie będzie stosowana), ile właśnie normie, która jest powiązana z przestępstwem kwalifikowanym z art. 156 § 1 i 3 KK. Mógłby ktoś oczywiście powiedzieć, że stosując normę sankcjonującą, jaka wynika z art. 156 § 3 KK sąd uwzględni przecież fakt dokonywania prawnokarnego wartościowania takiego – złożonego przecież – zachowania, którego elementem jest również rozbój. Rzecz jednak w tym, że normy sankcjonującej powiązanej z przestępstwem rozboju jednak już nie stosuje, ograniczając się jedynie do modyfikowania prawnokarnych konsekwencji w ramach sądowego wymiaru kary.

Rzecz charakterystyczna, że jednoczynowe zbieganie się przepisów lub wieloczynowe zbieganie się przestępstw niejednokrotnie – a w gruncie rzeczy zazwyczaj – prowadzi do sytuacji, w których naruszenie swoiście eliminowanej lub kumulowanej normy sankcjonowanej prowadzi do wykluczenia możliwości zastosowania powiązanej z nią normy sankcjonującej, czyli właśnie do tego, co nazywamy tutaj redukcją. Nieco precyzując powiedzielibyśmy również, że w przypadku eliminacyjnego zbiegu przepisów przekroczenie normy sankcjonowanej wiąże się z brakiem zastosowania sprzężonej z nią normy sankcjonującej, natomiast w przypadku kumulatywnej kwalifikacji wykorzystuje się, co prawda, wszystkie zbiegające się przepisy jako podstawę rekonstrukcji normalnego wzorca, redukuje się jednak konsekwencje przy wyborze (selekcjonowaniu) podstawy, na jakiej dochodzi do wymierzenia kary.

Interesująco w tej perspektywie przedstawia się koncepcja idealnego zbiegu czynów karalnych, która w istocie nie pozwala na jakiegokolwiek redukcje lub ograniczenia na płaszczyźnie przypisania i wymiaru kary. Zarazem wiadomo jednak, że z perspektywy fundamentalnych zasad odpowiedzialności karnej niezbędne jest wzbogacenie tego rozwiązania o swoiste instrumenty kory-